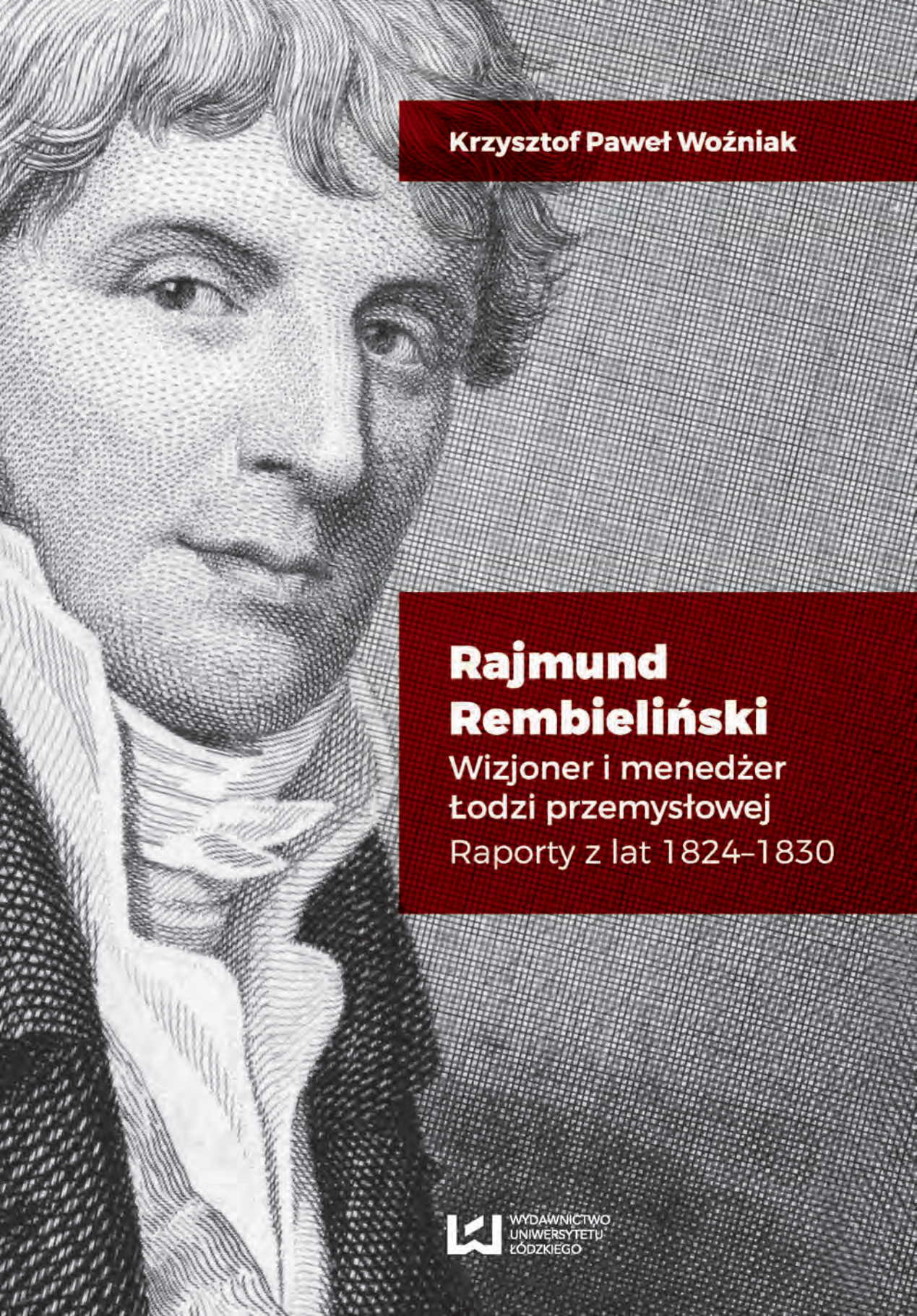




Krzysztof Paweł Woźniak

**Rajmund
Rembaliński**

Wizjoner i menedżer
Łodzi przemysłowej
Raporty z lat 1824–1830



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Rajmund Rembieliński

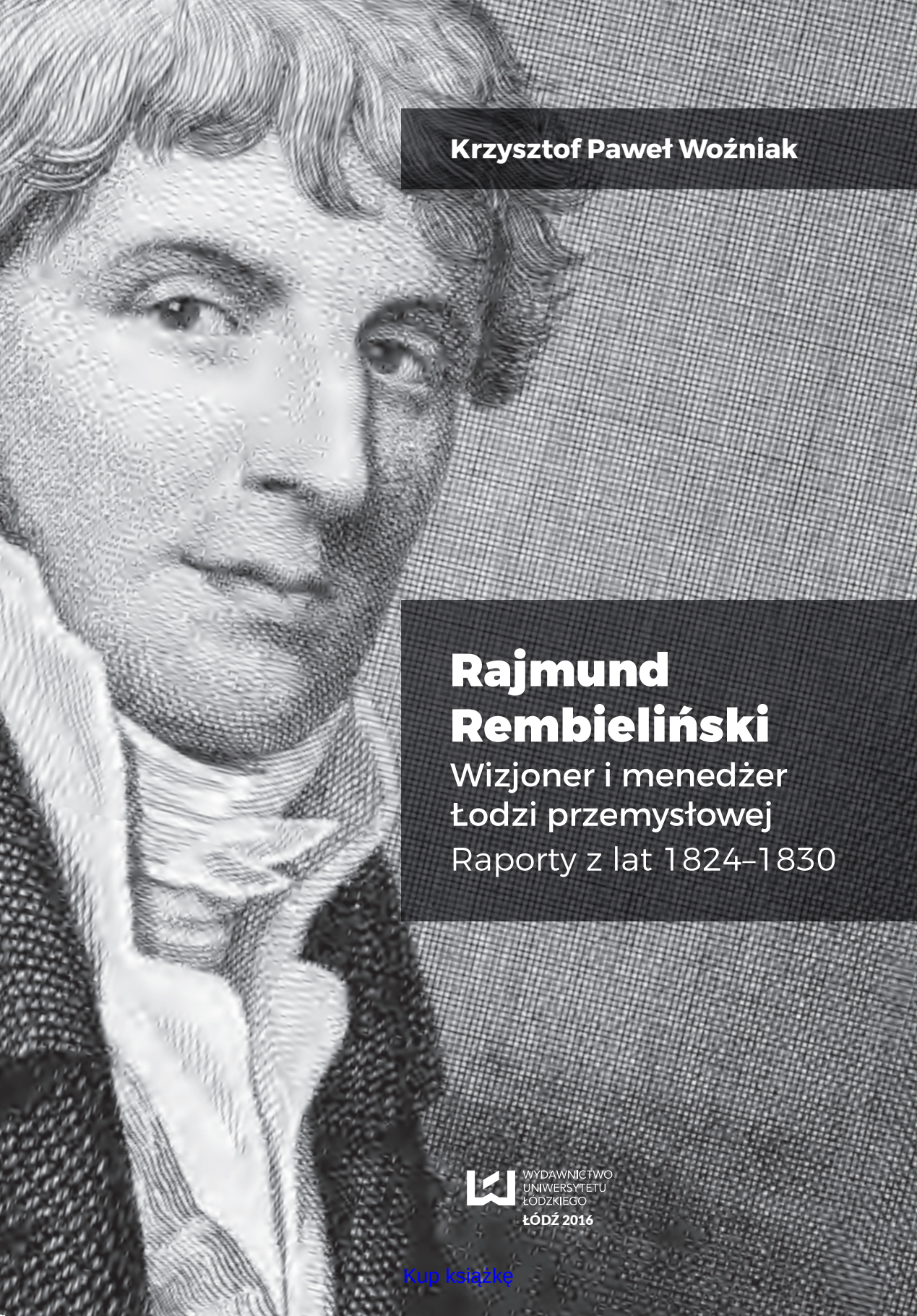
Wizjoner i menedżer
Łodzi przemysłowej

Raporty z lat 1824–1830



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

[Kup książkę](#)

A black and white portrait of a man with wavy hair, wearing a high-collared shirt and a dark jacket. The portrait is the background of the entire page.

Krzysztof Paweł Woźniak

**Rajmund
Rembieliński**

Wizjoner i menedżer
Łodzi przemysłowej
Raporty z lat 1824–1830



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO
ŁÓDŹ 2016

[Kup książkę](#)

Krzysztof Paweł Woźniak – Katedra Historii Polski XIX wieku
Wydział Filozoficzno-Historyczny, Uniwersytet Łódzki
90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

RECENZENT
Adam Dobroński

REDAKTOR INICJUJĄCY
Iwona Gos

PROJEKT TYPOGRAFICZNY I SKŁAD
Tomasz Pietras

KOREKTA TECHNICZNA
Leonora Wojciechowska

PROJEKT OKŁADKI
Katarzyna Turkowska

Na okładce wykorzystano portret R. Rembielińskiego
ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

© Copyright by Krzysztof Paweł Woźniak, Łódź 2016
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.07834.16.0.M
Ark. druk. 32,375

ISBN 978-83-8088-517-2
e-ISBN 978-83-8088-518-9

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

[Kup książkę](#)

Pamięci Rodziców

SPIS TREŚCI

WSTĘP	9
CZĘŚĆ 1. REMBIELIŃSKI	17
ROZDZIAŁ I. PRAGMATYK W DZIAŁANIU	19
1. Kłopotliwa intendentura	21
2. Prefekt płocki	24
3. Prezesura w Komisji Województwa Mazowieckiego	29
4. Spory z Antonim Ostrowskim	42
5. Kwestionowana bezinteresowność	49
6. Troskliwy opiekun	52
7. Rozczarowania	56
8. Epilog	57
ROZDZIAŁ II. WSPÓŁPRACOWNICY	61
ROZDZIAŁ III. O RAPORTACH	73
1. Losy raportów i ich edycji	76
2. Raport za 1828 rok	79
3. Raporty za lata 1823–1830	80
4. Raport za 1829 rok	80
5. Zasady edycji	81
KALENDARIUM ŻYCIA RAJMUNDA REMBIELIŃSKIEGO	85
CZĘŚĆ 2. RAPORTY	87
RAPORT NR 1	89
Tabela 1	127
Tabela 2	133
Tabela 3	135

RAPORT NR 2	139
Tabela 4	166
Tabela 5	174
RAPORT NR 3	181
Tabela 6	202
Tabela 7	216
Tabela 8	218
RAPORT NR 4	223
Tabela 9	270
Tabela 10	284
Tabela 11	326
Tabela 12	333
RAPORT NR 5	335
Tabela 13	354
Tabela 14	362
Tabela 15	374
Tabela 16	377
RAPORT NR 6	381
Tabela 17	404
Tabela 18	446
Tabela 19	456
SŁOWNIK TERMINÓW TECHNICZNYCH	467
WYKAZ SKRÓTÓW	475
BIBLIOGRAFIA	477
SPIS TABEL	493
SPIS ILUSTRACJI	495
INDEKS OSÓB	497
INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH	507
SUMMARY	515
ZUSAMMENFASSUNG	517

WSTĘP

Od chwili ukazania się obszernego tomu poświęconego Rajmundowi Rembielińskiemu minęło już ponad ćwierć wieku¹. W tym czasie nie pojawiły się żadne nowe źródła, które pozwalałyby uzupełnić jego biografię. Przybyły natomiast przekazy, które rzucają więcej światła na jego dokonania jako prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego, silnie zaangażowanego w dzieło uprzemysłowienia Królestwa Polskiego i administrującego województwem przodującym pod względem postępu technicznego. Znacznie poszerzyła się także nasza znajomość reguł rządzących życiem gospodarczym i społecznym w trakcie budowania zrębów kapitalizmu, dzięki czemu można w pełniejszy sposób analizować dokonania prezesa i oceniać decyzje, które podejmował. W historiografii funkcjonuje Rembieliński przede wszystkim jako „twórca”, „założyciel”, „ojciec” Łodzi przemysłowej, ale przecież jego dokonania i zasługi są daleko większe. Poza krótkim biogramem w *Polskim Słowniku Biograficznym* do dziś nie doczekał się biografii, która ukazywałaby wszystkie obszary jego aktywności².

W dotychczasowych ocenach był postacią kontrowersyjną. Z jednej strony

człowiek zdolny wszystko zmacić, wszystkich obrazić i narazić [...] urzędnik zdatny i energiczny, jako człowiek dumny, zarozumiały i samą postacią znamiona tych wad na czole nosząc, odrażający³

z drugiej zaś „najzdolniejszy urzędnik administracji lokalnej Królestwa Polskiego” i „ojciec” włókienniczej Łodzi. Warto odnieść się do tych ocen, spróbować odczytać je z nowej perspektywy, poszerzonej współczesną wiedzą o początkach XIX w. i o funkcjonujących wówczas mechanizmach w całym obszarze życia społecznego.

¹ *Rajmund Rembieliński. Jego czasy i jego współcześni*. Praca zbiorowa pod red. A. Barszczewskiej-Krupy, Warszawa 1989.

² K. Badziak, H. Michalak, *Rembieliński Rajmund Hiacynt*, [w:] PSB, t. XXXI, Wrocław 1998–1999, s. 82–84.

³ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2, Wrocław 1972, s. 23.

Książka ta mogłaby równie dobrze nosić tytuł: człowiek i dzieło. Jest to widoczne w układzie treści. Część pierwszą wypełnia charakterystyka Rembélińskiego i jego współpracowników. Przedstawiając sylwetkę prezesa radcy stanu zwracam uwagę na cechy charakteru i zasady postępowania, które w szczególny sposób wyróżniały go z grona przedstawicieli administracji Królestwa Polskiego. Mimo urzędowej surowości potrafił skupić wokół siebie zespół bardzo zaangażowanych współpracowników. Portret zbiorowy tej grupy, to pierwsza w polskiej historiografii próba ukazania niewielkiego środowiska, skupionego wokół lidera o silnej osobowości, precyzyjnie wyznaczającego zadania i nadającego ton pracy. Bogactwo życiorysów współpracowników Rembélińskiego ukazuje zarazem różnorodność dróg rekrutacji i doświadczeń w środowisku kształtującej się biurokracji Królestwa Polskiego. Część I zamyka omówienie losów najważniejszego dzieła kancelaryjno-urzędowego, które powstawało w komisji wojewódzkiej, czyli raportów rocznych, składanych przez R. Rembélińskiego władzom Królestwa Polskiego w latach 1824–1830.

Część druga jest pierwszym kompletnym, krytycznym opracowaniem wszystkich raportów, zachowanych do dziś w różnej formie. Oryginały spłonęły w 1944 r. podczas Powstania Warszawskiego. Same w sobie są raporty szczególnego rodzaju sprawozdaniem urzędowym, ale jednocześnie dokumentują dzieło życia Rembélińskiego. Było nim organizowanie podstaw polskiego przemysłu.

Z jaką ogromną dumą wspominał Julina Ursyn Niemcewicz urządzone przez siebie w 1818 r. wewnątrz sali posiedzeń Senatu Królestwa Polskiego! Był w niej „duży kobierzec fabryki krajowej” oraz „zegar, także w Warszawie robiony”⁴. Każdy nowa manufaktura, każdy uruchomiony w kraju warsztat tkacki, każde wprawione w ruch wrzeciono przedzalnicy utożsamiano wówczas z tworzeniem bogactwa narodowego i postępem cywilizacyjnym. Rembéliński należał bezspornie do grona koryfeuszy zmian, które przeobraziły oblicze rolniczego kraju przez wprowadzenie go na tory uprzemysłowienia. Był natomiast jedynym, który z przenikliwością dostrzegał, że podstawą pomyślnego rozwoju jest sprężysta administracja. Dowody takich przekonań dał nie tylko w pracach teoretycznych, publicystycznych. Potwierdzał je praktyką urzędniczą, daleką od modelu obowiązującego w czasach I Rzeczypospolitej. Pozostawał przedstawicielem szlachty ziemiańskiej, ale prezentował cechy funkcjonariusza nowoczesnego, burżuazyjnego państwa. Przestrzegając zasad dbałości o „dobro ogółu”, hołdując „zasługiwaniu się” w sprawach publicznych, daleki był od doktrynerstwa w stosowaniu bliskich mu reguł liberalizmu gospodarczego.

⁴ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. 2, Warszawa 1957, s. 293.

W kręgach rządowych zasłużył sobie na miano sprawnego, rzutkiego urzędnika. Określenie to kojarzy się jednak dzisiaj inaczej niż przed dwustu laty. Rembieliński – urzędnik, to nie szeregowy kancelista, ale jako prezes komisji wojewódzkiej przedstawiciel średniego szczebla administracji państwowej, wyposażony w szerokie kompetencje. Jego ranga odpowiadała współczesnemu wojewodzie. Splot różnych okoliczności sprawił, że obszar województwa mazowieckiego, a zwłaszcza część położona na lewym brzegu Wisły stała się w czasach Królestwa Polskiego areną największego ożywienia gospodarczego. Spośród wszystkich prezesów komisji wojewódzkich Rembieliński miał najlepsze przygotowanie teoretyczne i praktyczne do tego, by stać się bardzo aktywnym kreatorem rozwiązań wiodących ku uprzemysłowieniu. Swoje umiejętności wykorzystał w pełni. Szybkość i skuteczność działania, postulowane i praktykowane przez niego zasady dobrego administratora, powodowały jednak także pewną arbitralność w postępowaniu. Brakowało Rembielińskiemu elastyczności w sprawach drobnych, umiejętności poszukiwania i osiągania rozwiązań kompromisowych. Stało się to źródłem głębszych konfliktów i urazów, o których pamięć, za sprawą przekazów pamiętnikarskich, przetrwała przez lata i przyczyniła się do ugruntowania nieprzychylnych opinii. Nie równoważyło ich nadane mu później zaszczytne miano „ojca” Łodzi przemysłowej, czy „twórcy Łodzi włókienniczej”. Na dobrą sprawę nie miał Rajmund Rembieliński swego piewcy, który *sine ira et studio*, oddzielając ziarno faktów od plew pomówień, przedstawiłby jego postać i ocenił dokonania. Nie spełniły tej roli apologetyczne opracowania Michała Chodźki i Roberta Rembielińskiego, ale neutralizowały najbardziej krzywdzące głosy, towarzyszące prezesowi komisji wojewódzkiej już za życia⁵. Cieniem na jego zasługach kładły się wspomnienia o roli, którą odegrał jako generalny intendent wojsk polskich w Galicji. Sympatii i pokłasku nie przysparzał mu ambicjonalny spór z Antonim Ostrowskim, właścicielem Tomaszowa. Nie odpowiadała jego temperamentowi funkcja marszałka Izby Poselskiej sejmu 1820 r., na którym po raz pierwszy doszła do głosu opozycja parlamentarna, czyniąc rolę marszałka jeszcze trudniejszą. Rembieliński nie zagościł na trwałe w świadomości historycznej Polaków, znacznie chętniej pielęgnującej pamięć o „mężach orężnych”, niż o krzątających się wokół „przemysłu i kunsztów”. Z trudem odnaleźć go można w panteonie osób najbardziej zasłużonych dla Łodzi, a jest przecież postacią, bez której dzieje miasta na pewno potoczyłyby się inaczej⁶.

⁵ M. Chodźko, *Żywot Rajmunda Rembielińskiego*, Paryż 1862; R. Rembieliński, *Rajmund Rembieliński budowniczy Łodzi przemysłowej*, „Rocznik Łódzki”, t. 3, 1933, s. 39–95.

⁶ Znamiennym przykładem „kłopotów z historią” jest Pomnik Początków Miasta Łodzi i okoliczności towarzyszące jego odsłonięciu. Interesująco skomponowany pomnik, przedstawiający postać R. Rembielińskiego, wspartego na cyrku mierniczym nad planem Nowego Miasta, odsłonięto 25 lipca 2015 r. w 592 rocznicę nadania Łodzi praw miejskich przez króla

Nie ulega wątpliwości, że błysk geniuszu lub iluminacja stały za podjętą przez Rembélińskiego w 1824 r. decyzją o utworzeniu osady fabrycznej Łódka, przeznaczonej dla rzemieślników przerabiających bawełnę i len. Trzeba było być wizjonerem, aby w grupach ubogich przadków bawełny, osiedlających się w tej osadzie i często wymagających finansowego wsparcia „na opędzenie pierwszych potrzeb”, widzieć zwiastunów przyszłej potęgi „polskiego Manchesteru”. Tego nowego zjawiska Rembéliński nawet nie poddał teoretycznej analizie. Zareagował spontanicznie, gorączkowo, dostrzegając w imigracji kolejnej grupy rzemieślników ten sam mechanizm, który wcześniej wypchnął na wschód wielu niemieckich sukienników. Agitacja i werbunek przeprowadzony przez wysłanego do Saksonii i Czech komisarza fabrycznego Benona Benedykta Tykiela, zaowocowały napływem kolejnych fal rzemieślników zajmujących się przerobem bawełny. Czekala już na nich zorganizowana w latach 1824–1828 Łódka. Dla dziejów polskiego przemysłu włókienniczego, dla miast przyszłego okręgu łódzkiego, symboliczne znaczenie miał 1820 r. Rembéliński zdecydował wówczas o utworzeniu pięciu osad fabrycznych (w Dąbiu, Gostyninie, Łodzi, Przedecz i Zgierzu), przeznaczonych dla sukienników. Znaleźli oni w Królestwie Polskim drugą ojczyznę, która stworzyła im warunki do poprawy losu, a dzięki zręcznej polityce gospodarczej rządu, gwarantującej możliwość eksportu sukna do Rosji, zapewniła zysk producentom, a skarbowi państwa znaczący dochód. Wpływy były na tyle duże, że pozwoliły zrównoważyć budżet, oddalając niebezpieczeństwo utraty autonomii politycznej. Czas pokazał, że spośród pięciu pierwszych osad fabrycznych, przerób wełny w większej skali utrzymał się tylko w Zgierzu. Przyszłość należeć miała do bawełny. Przygotowana do tego Łódź, wykorzystała tę szansę. Upadek sukiennictwa po 1832 r. sprawił, że na ponad półtora wieku stała się centrum polskiego przemysłu włókienniczego z przodującą w nim rolą branży bawełnianej.

Raporty Rembélińskiego pokazują mechanizmy życia gospodarczego w fazie budowy podstaw przemysłu, łącznie z występującymi wówczas patologiami. Ilustrują sposoby łączenia zasad liberalizmu gospodarczego z etatystyczną polityką państwa. W opisywanych i promowanych przez Rembélińskiego sposobach kreowania rodzimego przemysłu można znaleźć pierwotne formy rozwiązań gospodarczych praktykowanych w Polsce z dużym rozmachem po 1989 r. Trudno nie dostrzec np. dużego podobieństwa między zakładanymi w czasach Królestwa Polskiego osadami fabrycznymi a współczesnymi Specjalnymi Strefami Ekonomicznymi (SSE).

Władysława Jagiełłę. Trudno dopatrzeć się związku między nadaniem praw miejskich wsi Łódzia (1423) a początkiem Łodzi przemysłowej, której załącznikiem była osada fabryczna Nowe Miasto, wytyczona według wskazówek Rembélińskiego w 1821 r.

Raporty są świadectwem uporczywych i bezkompromisowych starań prezesa o rozwój przemysłu w województwie mazowieckim. Godne uwagi są uwieńczone powodzeniem zabiegi o utworzenie Sekcji Fabrycznej, która ponosiła główny ciężar nadzoru nad przemysłem województwa. Treść raportów umożliwia także ocenę znaczenia polskiego eksportu do Rosji. Po raz pierwszy publikowany pełny materiał statystyczny do raportu za 1826 r., podobnie jak dotychczas nieznany raport za 1829 r., pozwalają zerknąć z mitem monokultury włókienniczej na obszarze przyszłego łódzkiego okręgu przemysłowego. Bogato udokumentowany jest rozwój szklarstwa, papiernictwa, przemysłu rolno-spożywczego (produkcja cykorii, artykułów tytoniowych), czy nieśmiałe jeszcze początki przemysłu budowy maszyn. Doskonale widoczne jest miejsce Warszawy, jako dobrze już rozwiniętego ośrodka przemysłu różnych branż: od galanterii papierowej po wyroby metalowe.

Dotychczas nie dostrzegano jeszcze jednego waloru raportów rocznych. Są one pomnikiem wzniesionym początkom statystyki polskiej. Liczbowe ujęcia zjawisk gospodarczych zaczęły pojawiać się u schyłku XVIII w. i początkowo były charakterystyczne dla angielskiej szkoły arytmetyków politycznych. Znane fascynacje polskich polityków i działaczy gospodarczych przemysłem angielskim w początkach XIX w., mogły przyczynić się do podjęcia prób dokumentowania wiedzy o rodzimym przemyśle w taki właśnie sposób⁷. Składane co roku władzom Królestwa Polskiego raporty z działalności komisji wojewódzkich, były ich największym przedsięwzięciem biurowo-kancelaryjnym. W przypadku Komisji Województwa Mazowieckiego, podobnie jak i jej kaliskiej odpowiedniczki, o ich obszerności przesądzała ilość zakładów przemysłowych, których wyposażenie i wielkość produkcji musiały znaleźć liczbową prezentację. Zestawienia statystyczne, towarzyszące opisowym częściom raportów, były pierwszymi tego rodzaju dokumentami, zawierającymi charakterystykę przemysłu w skali makro – dużej jednostki administracyjnej, województwa.

Publikacja zamyka rozpoczętą przez łódzkich historyków w latach 20. XX w. edycję materiałów źródłowych o podstawowym znaczeniu dla dziejów Łodzi przemysłowej. Prostuje liczne mylne lub nieprecyzyjne ustalenia dawnej historiografii. Ma znaczenie fundamentalne także dla wyjaśnienia początków przemysłu na ziemiach polskich w XIX w. Obszerny materiał źródłowy wykorzystany do omówienia raportów zachęca, dzięki odsłonięciu nieznanych dotąd tropów, do dokonania istotnej korekty lub wręcz przewartościowania obrazu początków przemysłu w Królestwie Polskim.

⁷ W. Ostasiewicz, *Rozwój myśli statystycznej w Polsce w XIX w.*, „Przegląd Statystyczny” 2012, nr 1 specjalny, s. 35.

Raporty ujawniają wiele niedostatecznie dotąd poznanych inicjatyw przemysłowych, podejmowanych już w pierwszym piętnastoleciu XIX w., przez światłych, zaznajomionych z myślą liberalną ziemian. Areną tych najwcześniejszych usiłowań były niewielkie ośrodki leżące między Wartą a Bzurą i często dopiero wówczas uzyskujące prawa miejskie. Porządkowanie przestrzeni miejskiej, wzrost liczby mieszkańców dzięki osiedlaniu się rzemieślników, były czynnikami torującymi drogę do ożywienia gospodarczego takich ośrodków, jak Babiak, Brdów, Chodecz, Izbica, Lubraniec, Poddębice. Niekwestionowanymi liderami w rozwoju były jednak miasta rządowe, przedmiot największej troski, ale i dumy prezesa komisji wojewódzkiej. Korzystały one z wielu form rządowego wsparcia, wśród których niebagatelną rolę odegrał fundusz fabryczno-żelazny przeznaczony na wznoszenie budynków mieszkalnych. Na decyzję namiestnika Królestwa Polskiego o utworzeniu w 1823 r. tego funduszu istotny wpływ miały kilkuletnie zabiegi Rembielińskiego.

Zamieszczone w tomie dokumenty przekonują, że niedoszacowana pozostaje rola kapitału kupieckiego, zarówno rodzimego, żydowskiego, jak i reprezentowanego przez zachodnioeuropejskich hurtowników, w rozwijaniu pierwszych przedsiębiorstw włókienniczych, w organizowaniu systemu produkcji nakładczej (manufaktury rozproszonej). Zagadnienie to wymaga dalszych, pogłębionych badań archiwalnych. Raporty Rembielińskiego dowodzą także dużej atrakcyjności podległego mu województwa dla znaczących przedsiębiorców, głównie z Saksonii i Nadrenii, poszukujących możliwości osiedlenia się w Królestwie Polskim i rozpoczęcia produkcji wyrobów przeznaczanych na rynek rosyjski. O możliwościach zbytu do Rosji przekonują z kolei zachowane zestawienia eksportowanych artykułów. Dokumentują one wielkość i wartość eksportu, ale też zdumiewają bogactwem asortymentu wysyłanego do Cesarstwa.

Badacze rozwoju gospodarczego ziem polskich w początkach epoki kapitalistycznej otrzymują znakomite źródło, które może posłużyć do wszechstronnych analiz. Natomiast miłośnicy historii, zwłaszcza regionaliści, znajdą w książce wiele informacji wzbogacających wiedzę o nieznane i mało znane wątki. Ułatwieniem w korzystaniu z raportów będzie na pewno „Słownik terminów technicznych”, w którym objaśniono wiele określeń używanych na przełomie XVIII i XIX w., często nieodnotowywanych już we współczesnych leksykonach i słownikach branżowych. Książkę wzbogaca też oryginalny, w większości niepublikowany materiał ikonograficzny.

Zamysł krytycznego wydania wszystkich raportów rocznych R. Rembielińskiego pojawił się ponad 20 lat temu, gdy okazało się, że ich część pozostaje nadal w unikatowych odpisach, sporządzonych przed 1939 r. Rozpocząłem wówczas gromadzenie materiałów, które wykorzystane do komentowania

treści raportów pozwalają współczesnemu czytelnikowi dostrzec ogrom prac wykonanych przy budowie zrębów przemysłu w Królestwie Polskim. Jednocześnie przynoszą one nieznane dotąd informacje o osobach zaangażowanych w rozwijanie pierwszych przedsiębiorstw. Największą przeszkodą w przygotowaniu edycji do druku były trudności techniczne związane z modyfikacją i składem obszernych tabel statystycznych. Ich forma znacząco podniosła koszty druku, tworząc kolejną, trudną do pokonania barierę. Dlatego szczególne słowa podziękowania składam Panom Dziekanom Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ: prof. dr. hab. Zbigniewowi Anusikowi i prof. dr. hab. Maciejowi Kokoszko, którzy nie zawahali się, by wesprzeć finansowo wydanie tej książki. Serdeczne podziękowania składam Panu prof. dr. hab. Adamowi Dobrońskiemu za inspirujące rozmowy i wnikliwe uwagi dotyczące zaproponowanego przeze mnie sposobu przedstawienia sylwetki Rajmunda Rembielińskiego. We wdzięcznej pamięci zachowam pomoc P. T. Pracowników polskich i niemieckich archiwów i bibliotek, których zbiory posłużyły do opracowania treści raportów. Słowa podziękowania zechcą przyjąć Dyrekcje muzeów, które nieodpłatnie udostępniły do reprodukcji obiekty ze swoich zbiorów: Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, Muzeum Miasta Łodzi, Muzeum Miasta Zgierza, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Serdeczne podziękowania za konsultacje dotyczące materiału ikonograficznego reprodukowanego w książce składam na ręce Panów kustoszy: dr. Łukasza Grzejszczaka (Muzeum Miasta Łodzi), Piotra Jaworskiego (Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi), Bogusława Kustosika (Muzeum Miasta Zgierza) i Marcina Ochmana (Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie).

Lanckorona, maj 2016 r.

CZĘŚĆ 1

REMBIELIŃSKI

ROZDZIAŁ I

PRAGMATYK W DZIAŁANIU

Przez 34 lata swej zawodowej aktywności, Rembieleński uwikłany był w węzłowe sprzeczności epoki, pozostając zarazem jednym z najwybitniejszych jej reprezentantów. Pierwsza tercja XIX w., to czas wielu przełomów i licznych konfrontacji. Ścierały się dwa systemy wartości, dwa światopoglądy, a najbardziej znanym przejawem tej rywalizacji w sferze idei pozostaje spór „klasyków” z „romantykami”¹. Mniej znane są spory o wizję postępu cywilizacyjnego. Nie wątpiono, że jest on niezbędny, ale co do wyboru wzorców, na których miałyby się opierać, zgody już nie było. Jedni w idei postępu widzieli wartości niesione przez rewolucję francuską, inni zaś wartości upowszechniane przez rewolucję przemysłową². Paradoksalnie, najbardziej zagorzałym rzecznikiem rozwoju przemysłowego Królestwa Polskiego, zbliżania go do zachodu Europy, stał się absolwent petersburskiego Korpusu Kadetów, który po rosyjsku mówił lepiej niż po polsku. Mowa tu o księciu Ksawerym Druckim-Lubeckim, od 1821 r. ministrze skarbu Królestwa Polskiego, któremu zarzucano, że nie ma własnego „systematu” i naśladuje rosyjski system finansowy³. Na ten obraz nakładały się jeszcze podziały wynikające z sympatii politycznych, które również okazały się ważne i trwałe. W gronie wysokich urzędników państwowych i w korpusie

¹ *Walka romantyków z klasykami*, oprac. i wstęp S. Kawyn, Wrocław 1960; A. Zieliński, *Początek wieku. Przemiany kultury narodowej w latach 1807–1831*, Łódź 1973; R. Przybylski, *Klasycyzm czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983, s. 311–316, 377–387.

² J. Jedlicki, *Polskie nurty ideowe lat 1790–1863 wobec cywilizacji Zachodu*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1973, s. 189–204; E. Hobsbawm, *Wiek rewolucji 1789–1848*, Warszawa 2013, s. 46–117.

³ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 3, Wrocław 1973, s. 231; J. Szczepański, *Księżę Ksawery Drucki-Lubecki (1778–1846)*, Warszawa 2008, s. 136–138.

oficerskim liczni byli dawni współpracownicy i sympatycy Napoleona, ale obok nich zasiadali i tacy, którzy łączyli różne nadzieje z Rosją i carem –królem Aleksandrem I. Tak, w pewnym uproszczeniu, można scharakteryzować tło wydarzeń rozgrywających się na przełomie epok feudalizmu i kapitalizmu oraz scenę polityczną, na którą w 1816 r. wstępował Rajmund RembIELIński, jako prezes Komisji Województwa Mazowieckiego.

Dla stołecznych kręgów politycznych nie był przybyszem znikąd. Urodził się w Warszawie w 1775 r., ale młodość spędził w dobrach rodzinnych w Łomżyńskim⁴. Ojciec, chorąży wiski, był sekretarzem Stanisława Augusta Poniatowskiego. W latach 1786–1790 RembIELIński kształcił się w Szkole Rycerskiej (Akademia Szlachecka Korpusu Kadetów), którą ukończył ze złotym medalem⁵. Uczestniczył w powstaniu kościuszkowskim jako pułkownik ziemski. Po rozbiorach osiadł w rodzinnym Jedwabnem, gdzie gospodarował, dużo czytał i jak pisał jego biograf: „dojrzał umysłowo i moralnie, zbierając zapas doświadczeń i zasad do dalszego postępowania”⁶. W epoce napoleońskiej został organizatorem administracji w Białymstoku i Łomży. Obowiązujący już napoleoński Kodeks Cywilny zabraniał pełnienia funkcji prefekta w departamencie, w którym znajdowały się jego dobra ziemskie. Dlatego, już po miesiącu piastowania urzędu, w styczniu 1808 r. został mianowany prefektem departamentu płockiego. Rok później znakomicie zorganizował obronę prawego brzegu Wisły przed wojskami austriackimi. Utworzył lazaret w Pułtusku, zaopatrywał w żywność magazyny, gromadził środki opatrunkowe dla mającego powstać szpitala w Płocku. Zdolnościami organizacyjnymi zwrócił na siebie uwagę ks. Józefa Poniatowskiego, który powołał go na trudne i odpowiedzialne stanowisko intendenta generalnego armii idącej do Galicji⁷. Poniatowski widział w prefekcie płockim „urzędnika na publiczne zaufanie zasługującego, a z przywiązania do ojczyzny, z moralności charakteru i bezinteresownej tęgości w prowadzeniu administracji rządowej, szczególnie mi znanego”⁸. Mimo to, kilkumiesięczny okres służby wojskowej przyczynił się do zbudowania „czarnej legendy” RembIELIńskiego.

⁴ Szerzej o kolejach życia R. RembIELIńskiego, zob.: A. Dobroński, *Zwiazki Rajmunda RembIELIńskiego z Łomżyńskim*, [w:] *Rajmund RembIELIński. Jego czasy i jego współczesni*. Praca zbiorowa pod red. A. Barszczewskiej-Krupy, Warszawa 1989, s. 19–31.

⁵ M. Chodźko, *Żywoć Rajmunda RembIELIńskiego*, Paryż 1862, s. 2.

⁶ S. W., *Życiorys Rajmunda RembIELIńskiego*, Poznań 1873. Nierozpoznany autor tej publikacji, znał R. RembIELIńskiego osobiście.

⁷ M. Chodźko, *op. cit.*, s. 9. Poniatowski, niezwiązany z żadnymi koteriami politycznymi, starał się powoływać na różne stanowiska ludzi, których aktywność i inicjatywa dawała największe nadzieje na skuteczne działanie (J. Skowronek, *Książę Józef Poniatowski*, Wrocław 1986, s. 172).

⁸ M. Chodźko, *op. cit.*, s. 54.